

Delegacje Sejmu udają się do Turcji i Mongolii

W dniu 19 czerwca br., na zaproszenie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Tureckiej, udaje się z wizytą do Turcji delegacja Sejmu, której przewodniczyć będzie marszałek Sejmu Czesław Wycech.

W tym samym dniu, na zaproszenie Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, uda się z wizytą do Mongolii delegacja Sejmu z wicemarszałkiem Sejmu Janem Karolem Wende na czele. (PAP)

Oberwanie chmury nad Wielkopolską

W czwartek w godzinach popołudniowych przeszła nad Wielkopolską ulewa o niespotykanej sile i natężeniu. Całą szerokością ulic m. in. Konina, Koła, Słupcy i Turka spływały wielkie masy wód. Na okres 2 godzin zamary wszelkie ruch pieszki i kołowy. Rwał się potoki i strumienie wyrzadziły szkody, czyniąc poważnych rozmiarów wyrwy na niektórych odcinkach dróg Zagłębia Konińskiego. Zalane zostały również niższe położone domy. (PAP)

Z ostatniej chwili

W czwartek trwały nadal żywe konsultacje między poszczególnymi stolicami świata arabskie go. 15 bm. rano przybył do Algieru prezydent Syrii Nureddin Atassi na czele delegacji. W rozmowach, które rozpoczęły się między delegacjami Syrii i Algierii, uczestniczą ze strony algierskiej szef państwa Bumedien, minister spraw zagranicznych Buteflika i inni członkowie rządu oraz rady rewolucyjnej.

W Algierze bawi również przewodniczący tunezyjskiego zgromadzenia narodowego Sadek Mokaddem, który przywiózł pismo od prezydenta Burgibiego do Bumediena. Mokaddem udaje się następnie z taką samą misją do Maroka.

Jak podaje agencja AFP, król Maroka sugeruje szefom państw arabskich, by konferencja ministrów spraw zagranicznych tych państw odbyła się, nie jak zapowiadano w Kuwejcie, lecz w Nowym Jorku. Zdaniem rządu marokańskiego, Nowy Jork byłby miejscem dogodniejszym ze względu na to, iż większość ministrów najprawdopodobniej uda się tam w początkach przyszłego tygodnia w związku z nadzwyczajną sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. (PAP)

I NAGRODA w VII Konkursie Targowym Kolektywnej Ekspozycji NRD na 36 MTP

ORAZ

Redakcji „Głosu Wielkopolskiego“

Od wczoraj na przystani Jeziora Maltańskiego moż na oglądać I nagrodę w naszym konkursie. Jest nią łódź wraz z motorem marki „Forelle 6“ (na zdjęciu). Wartość I nagrody przekracza 30 tysięcy zł. Wymarzony sprzęt dla wodniaków zwłaszcza tych, którzy lubią jednocześnie wędkować. Istnieje zatem szansa — dla szczęśliwych — miłego spędzenia wakacji.

Przypominamy, że we wczorajszym numerze „Głosu Wielkopolskiego“ zamieściliśmy kupon konkursowy, który prawidłowo wypełniony upoważnia do udziału w losowaniu wielu cennych nagród.

Kupony prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski“ — Poznań, ul. Grunwaldzka 19; z dopiskiem na kopercie „Konkurs NRD“. Kupony można również wrzucić do specjalnych urn, ustawionych w pawilonie NRD (hala nr. 14).

Zapraszamy!



POZNAŃ
PIĄTEK
16
CZERWCA
1967

Wydanie A
Nr 141 (7258)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Natychmiast i bez żadnych warunków doprowadzić do wycofania wojsk Izraela

Co najmniej 62 państwa poparł radziecki wniosek
o zwołanie nadzwyczajnej sesji ONZ

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, oświadczył, że w czwartek otrzymał oficjalne zawiadomienia od 38 państw, z poparciem wniosku ZSRR, domagającego się zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w celu omówienia sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Następujące państwa poparły dotychczas wniosek radziecki: Afganistan, Algieria, Białoruska SRR, Cypr, Czechosłowacja, Indonezja, Irak, Jordania, Laos, Liban, Libia, Malajzja, Meksyk, Pakistan, Polska, Syria, Tunezja, Ukraina SRR, Zjednoczona Republika Arabska, Wenezuela i Jugosławia. Bułgaria, Birma, Barbados, Finlandia, Mongolia, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Uganda, Gwinea, Węgry, India, Iran, Maroko, Norwegia, Somalia, Tanzania i Jemen.

Sytuacja w tej dziedzinie zmienia się jednak co chwila i należy się spodziewać oficjalnych zawiadomień od następnych państw, popierających wniosek radziecki. Nowojorski korespondent agencji Reutersa wyraża przypuszczenie, że w ciągu piątku nadejdą oficjalne zawiadomienia od co najmniej 62 państw, i że Zgromadzenie Ogólne będzie mogło być zwołane na sobotę, kiedy to odbędzie się posiedzenie inauguracyjne oraz że debaty rozpoczną się w poniedziałek.

ARTYKUŁ „IZWIESTII“

Dopuszczenie do dalszego przebywania wojsk izraelskich na okupowanych terytoriach krajów arabskich — pisze dziennik „Izwestia“ w artykule wstępnym — równałoby się w praktyce popieraniu

agresji. Mimo że działania wojenne na Bliskim Wschodzie ustały, agresji nie został jeszcze położony kres. Trzeba teraz uczynić następny krok: doprowadzić do wycofania wojsk izraelskich z okupowanych przez nie terenów za linię rozejmową — i to natychmiast i bez żadnych warunków.

FRANCJA OPOWIADA SIĘ ZA PROPOZYCJĄ ZSRR

W środę na cotygodniowym posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a rząd sprzecywał stanowisko Francji wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Informując o przebiegu posiedzenia, minister informacji Georges Gorse oświadczył: jeszcze przed rozpoczęciem konfliktu rząd francuski oznajmił, że nie udzieli poparcia krajowi, który rozpocznie działalność zbrojną i zdecydowanie odradzał użycie siły. Rząd wyraża dziś ubolewanie z powodu działań wojennych, rozpoczętych 5 czerwca.

Rząd francuski — podkreślił minister — wyraził ubolewanie z powodu akcji wojskowej Izraela, ponieważ zlikwidowała ona w obecnej chwili wszelkie szanse uregulowania tych problemów. Minister sprzecywał, że wszelkie fakty dokonane, dotyczące granic terytorialnych i warunków życia obywateli zainteresowanych krajów będą nie do przyjęcia dla rządu francuskiego. Minister Gorse podkreślił również, że rozwiązanie problemów bliskowschodnich może być jedynie na drodze swobodnych rokowań, zaakceptowanych przez wszystkie strony zainteresowane i przez wspólnotę międzynarodową. Wychodząc z tego założenia, Francja wyraziła zgodę na zwołanie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Komentując oświadczenie rządu francuskiego, agencja France Presse pisze, że potwierdzono w nim, iż zwycięstwo terytorialne Izraela nie mogą być uznane. Ponadto Francja w sposób pośredni uznała rząd Izraela za państwo, które pierwsze rozpoczęło działania wojenne 5 czerwca.

STANY ZJEDNOCZONE PRZECIW

15 bm. delegacja amerykańska w ONZ opublikowała oficjalnie tekst odpowiedzi, przesłanej na ręce sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, w związku z wnioskiem delegacji radzieckiej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Powołując się na względy proceduralne, delegacja amerykańska stwierdza, że USA nie mogą poprzeć wniosku radzieckiego, jednakże gdyby większość państw członkowskich ONZ wniosła ten poparcie, USA nie będą stawiały sprzeciwu i podporządkują się woli większości. (PAP)

(Dalsze informacje na temat kryzysu bliskowschodniego — na str. 2).

Gniewne słowa pod adresem zaborców arabskich terytoriów

Wiece protestacyjne w całym kraju

W zakładach pracy i instytucjach, wyższych uczelniach i placówkach naukowych stolicy i całego kraju nadal odbywają się zebrania zalog i wiece, na których społeczeństwo wyraża protest przeciwko agresji Izraela na państwa arabskie. Gniewne słowa padają pod adresem kół rządzących Izraela, przeciwko zaborcóm arabskich terytoriów i polityce „pancerniej pięści”, jako drodze rozwiązywania konfliktów między państwami.

Wczoraj w wielu poznańskich zakładach pracy odbyły się masówki i wiece protestacyjne.

Do Jordani przybyło już 150 tys. uchodźców arabskich z terenów tego kraju okupowanych przez wojska izraelskie. Na zdjęciu: uchodźcy arabscy przekraczają rzekę Jordan za pomocą specjalnych lin. Żołnierze izraelscy nie pozwalają zabierać uchodźcom żadnego dobytku; odbierane są im również dowody tożsamości. CAF — Telefoto

cyjne, przeciwko agresji Izraela, podczas których zalogi wyrażały równocześnie poparcie dla stanowiska rządu PRL w tej sprawie.

Podczas masówki w hali montażowej Poznańskiej Fabryki Pomocy Naukowych zebrani przyjęli rezolucję o następującej treści:

„Założa Poznańskiej Fabryki Pomocy Naukowych potępia barbarzyńską napaść Izraela na kraje arabskie i w pełni popiera stanowisko rządu PRL o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Rozwój wydarzeń politycznych w ostatnich dniach wskazuje na to, że napaść Izraela na kraje arabskie była z góry przygotowana i ukartowana. Politykę Izraela, wymierzona przeciwko postępowym siłom arabskim, popiera imperializm amerykański i brytyjski. My pracownicy fabryki wraz z wszystkimi siłami miłującymi pokój żądamy wycofania wojsk Izraela z okupowanych terenów państw arabskich.”

Agresywne poczynania Izraela potępia także podczas masówki załoga Wytwórni Wyrobów Tytoniowych.

„Założa — czytamy m. in. w rezolucji — nie może się pogodzić z agresywną polityką kół rządzących i wojskowych tego kraju, która stanowi obecnie najważniejszy czynnik zagrożenia pokoju w strefie Bliskiego Wschodu i na całym świecie.”

Dokończenie na str. 2



Targowe spotkania z wystawcami

W wielu naszych centralach handlowych rozmowy polskich i zagranicznych kontrahentów nabierają tempa. Wczoraj doszło do podpisania kolejnej, dużej umowy: między naszym Elektrimem, a czeskosłowackim Stroexportem.

W ciągu bieżącego i przyszłego roku dostarczymy do CSRS: odgromniki, silniki elektryczne, styczniki i piece łukowe. Ogólna wartość tego kontraktu eksportowego wynosi 10 mln. zł dew.

„ŚMIETANKA“ GÓRNICZYCH MASZYN

Za jedną z większych naszych central handlu zagranicznego — Centrozap, stoją roczne obroty importowo-eksportowe, wartości pół miliarda zł dew. Podobnie, jak i na innych targach, i wystawach międzynarodowych, eksponuje

ona w Poznaniu kompletne obiekty, maszyny i urządzenia górnicze, hutnicze i odlewnicze, a także sprzęt spawalniczy.

150 poznańskich eksponatów, to „śmietanka” techniczna i konstrukcyjna, wybrana z 4.000 różnego rodzaju wyrobów naszych 20 fabryk. Wśród tych eksponatów, 70 stanowią nowości. Taki jest pierwszy rezultat modernizacji krajowej produkcji, np.: maszyn górniczych, która do 1970 r. ma się wzbogacić — według programu postępu technicznego — o 269 prototypowych rozwiązań oraz seryjną produkcję 154 nowych maszyn i urządzeń.

W dzisiejszej ofercie eksportowej Centrozap wystawia kombajny węglowe, wśród których oryginalne rozwiązanie stanowi kombajn dwubębnowy, ramieniowy, przenośniki zgrzeblowe, ładowarki, kołowroty, przesiewacze, przenośniki, sprzęt przeciwpożarowy. Jak zwykle, eksponowane też są maszyny i urządzenia hutnicze; godne uwagi fachowców, są tu: piec martenowski z rozsuwanym sklepieniem, walcze robocze utwardzone, rurociąg turbinowy, urządzenia do ciągłego odlewania stali.

MONGOLIA NA MTP

Ilustracją coraz szybszych przemian ekonomicznych w gospodarce Mongolskiej Republiki Ludowej jest jej pawilon na Poznańskich Targach. Przy obecnej strukturze rolniczo-przemysłowej, nie brak tu produktów, np.: przemysłu lekiego, jak: tkaniny, odzież, doskonałe futra i skóry. Bogactwem dla takich eksponatów są wyroby przemysłu ludowego i artystycznego.

O naszych dotychczasowych stosunkach z Mongolią mówił na konferencji prasowej dyrektor pawilonu mongolskiego, D. Nadmid, dzieląc się za-

razem uwagami na temat osiągnięć gospodarczych swojego kraju. Podkreślił on również udział polskich specjalistów w rozwoju niektórych gałęzi gospodarki mongolskiej.

ZAINTERESOWANIE BRAZYLII

Wysoko sobie ceniąc przyjęcie, z jakim spotkali się w Polsce wystawcy Brazylii, dyrektor tej ekspozycji — J. M. Maillochon — poinformował dziennikarzy o różnych aspektach ekspozycji na MTP. Brazylija bierze w nich udział kolektywny po raz pierwszy, na znacznie zwiększonej powierzchni. Dało to okazję do zaadaptowania wielu tamtejszych wyrobów, od słynnej kawy, do samochodów, dużej kolekcji modeli odzieży, wyrobów artystycznych i ludowych. Duży udział Brazylii w MTP, oraz dłuższa obecność w

Dokończenie na str. 2

Temat — zdrowie dziecka

Spotkanie w redakcji „Głosu“

Wczoraj w redakcji „Głosu Wielkopolskiego“ odbyło się spotkanie z przedstawicielami służby zdrowia i władz oświatowych województwa i miasta. Naradę tę poświęciliśmy sprawie opieki lekarskiej nad dziećmi w wieku szkolnym, traktując ją jako wstęp do szerokiej dyskusji na ten temat, którą zamierzamy podjąć na łamach naszego pisma.

W spotkaniu naszym uczestniczyli lekarze i pracownicy oświaty, reprezentujący wiele instytucji związanych z problematyką ochrony zdrowia dzieci, a więc m. in.: kierownicy wydziałów zdrowia prezydentów WRN i RN Poznania, przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Ośrodka Matki i Dziecka, Wojewódzkiej i Miejskiej Stacji San-Epid, Kuratorium, a także lekarze pracujący w szkołach. Szczegółowe sprawozdanie z tej dyskusji prześlemy wkrótce naszym Czytelnikom.

Raz jeszcze przypominamy, iż do podejmowanej przez nas dyskusji na łamach „Głosu“ o zdrowiu naszych dzieci zapraszamy wszystkich zainteresowanych. (wch)

Pogrzeb poległego marynarza „Turkistanu“

We Władystoku odbył się w czwartek pogrzeb elektromechanika Nikołaja Rybaczuka, który zginął 2 czerwca podczas amerykańskiego nalotu na radziecki statek „Turkistan“ w północnowietnamskim porcie Cam Pha.

Tysiące marynarzy i dokerów przeszło przed trumną ze zwłokami Rybaczuka, wystawioną w klubie morskim. Rybaczuka pochowano na cmentarzu morskim we Władystoku, gdzie spoczywają prochy uczestników walki o władzę radziecką na Dalekim Wschodzie.

Nad grobem Rybaczuka odbył się żałobny wiec, którego uczestnicy wyrażali oburzenie z powodu brutalnej prowokacji militarystów amerykańskich. (PAP)

Murzyni w walce o prawa

Gwałtowne zajścia w Cincinnati i Dayton

Fala wystąpień murzyńskich w Stanach Zjednoczonych trwa nadal. W dniu 14 bm. widownia najbardziej gwałtownych incydentów były miasta Cincinnati i Dayton w stanie Ohio.

Gwardii narodowej w Cincinnati wydano rozkaz strzelania do tłumu ostrymi nabojami, jeżeli spóstrzeże się jakakolwiek niebezpieczna sytuacja. Zamieszki na tle rasowym w tym mieście trwały już trzecią noc z rzędu. W mieście widoczne są ślady bójek, podpalenia i plądrowania sklepów jak stwierdza rzecznik. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 16 bm. przewiduje się zachmurzenie na ogół umiarkowane ze skłonnością do burz i opadów przelotnych, tylko w części południowej ciągłe opady deszczu. Temperatura maksymalna od 16 st. na południu do ok. 24 st. na krańcach wschodnich. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych i północno-wschodnich.

Nowy budżet NRF wykładniem militarizmu

W środę wieczorem parlament zachodnioniemiecki głosami deputowanych CDU/CSU i SPD, a więc partii koalicji rządowej, uchwalił projekt ustawy o budżecie państwowym na rok 1967. Ogólna suma wydatków budżetu przekracza 77 miliardów marek. Deputowani opozycyjnej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) głosowali przeciwko uchwaleniu tej ustawy.

Podobnie jak w roku ubiegłym, największą pozycję stanowią w budżecie wydatki na potrzeby militarystyki i wzmożenia wysiłku zbrojeń. Wydatki wojskowe bezpośrednio wynoszą w roku bieżącym 19,6 miliarda marek, to znaczy blisko 25 procent wszystkich wydatków budżetowych. Jeśli do tego doliczyć wydatki na utrzymanie wojsk państw NATO stacjonujących w Niemczech zachodnich, na utrzymanie federalnej straży granicznej, realizację ustawodawstwa nadzwyczajnego i inne preliminowane w budżecie, ogólna suma wydatków na cele wojskowe wyniesie 23,5 miliarda marek.

W budżecie zmniejszono wydatki na budownictwo mieszkaniowe o 21,7 miliona marek, na potrzeby rolnictwa blisko o 93 miliony marek. (PAP)

W Radzie Bezpieczeństwa

Mocarstwa zachodnie storpedowały rezolucję potępiającą izraelskiego agresora

W środę w późnych godzinach wieczornych Rada Bezpieczeństwa przyjęła jednogłośnie rezolucję Argentyny, Brazylii i Etiopii wzywającą rząd Izraela do humanitarnego traktowania ludności cywilnej i jeńców wojennych na Bliskim Wschodzie zgodnie z konwencją genewską. Rada Bezpieczeństwa zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą, aby zbadał w jaki sposób rezolucja jest wykonywana i poinformował o tym Radę.

Podczas debaty nad rezolucją delegat Indii oświadczył, że ten częściowy krok stał się nieodzowny, ponieważ Rada Bezpieczeństwa nie zdołała przyjąć radzieckiego projektu rezolucji przewidującego natychmiastowe wycofanie wojsk izraelskich z zagarniętych terytoriów. Inni delegaci podkreślali, że rezolucja ta ma czysto humanitarny charakter i w żadnej mierze nie przesądza innych zagadnień.

Po uchwaleniu rezolucji Argentyny, Brazylii i Etiopii zabrali głos przedstawiciele Jordani El-Farra, który podkreślił, że zgłoszony przez USA projekt korzystny jest jedynie dla agresora.

Przemawiał także delegat ZSRR, Fiedorenko. Rada Bezpieczeństwa — oświadczył on — okazała się niezdolna do podjęcia niezbędnych kroków w obliczu agresji i dlatego wyczerpała swoje możliwości. Fiedorenko ponownie potwierdził negatywny stosunek delegacji radzieckiej do amerykańskiego projektu rezolucji, jako do haniebnego dokumentu osłaniającego agresorów.

Delegacja radziecka skorzysta ze swego prawa w odniesieniu do tego projektu zgodnie z zasadą jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

NAPASTNICY STOSOWALI BOMBY NAPALMOWE

Szef państwa syryjskiego i sekretarz generalny partii BAAS, dr Atasi, wygłosił w środę wieczorem przemówienie radiowe, w którym stwierdził, że podczas konfliktu zbrojnego „agresorzy stosowali bomby napalmowe, zakazane przez prawo międzynarodowe”. Dr Atasi potępił „klamliwe zapewnienia wroga, który deklarując zgodę na wstrzymanie ognia, kontynuował agresję i przesuwał naprzód swe wojska na froncie syryjskim”. Szef państwa syryjskiego przypomniał, że „podczas ostatniej wojny faszyzm zajął większość państw Europy” podkreślając, że „walka prowadzona przez pokonane narody zakończyła się ich zwycięstwem”.

„Aby odnieść zwycięstwo — oświadczył szef państwa syryjskiego — powinniśmy skonolidować jedność mas arabskich.”

WSTRZĄSAJĄCE WRAŻENIA Z OBOZU WYPĘDZONYCH

Specjalny wystanek agencji France Presse odwiedził w okolicach Ammanu jeden z wielu obozów uciekinierów jordańskich z terytoriów zajętych przez Izrael. We wstrząsający sposób opisuje on swoje wrażenia.

Wzdłuż drogi w półpustynnej okolicy rozpięto setki najróżniejszych namiotów. Znalazło tam schronienie około 8 tys. wypędzonych, z czego połowa to dzieci. Oprócz bardzo ciężkiej odzieży nie mają oni nic. W nocy kiedy wieją lodowate wiatry drżą z zimna. W miejscu, gdzie rozłożony jest oboz nie ma zupełnie wody. Do wozi się ją w cysternach. Ustawiają się długie kolejki. Nie wolno się myć. Nie wszystkim starcza jej do picia. Brakuje również jedzenia. Na terenie obozu znajduje się jeden jedyny ambulans Czerwonego Krzyża, podczas gdy większość z tych 8 tys. to ranni i chorzy. Do Ammanu dotarli na piechotę. Nad zatłoczonymi drogami pojawiały się samoloty izraelskie i narkujące ostrzeliwały z broni maszynowej bezbronnych i przerażonych.

APEL U THANTA O POMOC DLA OFIAR AGRESJI

Z Nowego Jorku donoszą, że sekretarz generalny ONZ U

Thant wystosował apel do wszystkich krajów aby udzieliły pomocy organizacji zajmującej się wspomaganiem uchodźców palestyńskich.

U Thant zażądał od rządów oraz organizacji prywatnych aby nie tylko dokonywały wkładów pieniężnych dla organizacji pomocy uchodźcom palestyńskim lecz również dostarczały farmaceutyków, antybiotyków i innych środków.

KANAŁ SUESKI GŁÓWNYM ATUTEM ZRA

Agencja AFP donosi z Kairu, że Zjednoczona Republika Arabska podejmuje kroki celem odniesienia sukcesu na płaszczyźnie dyplomatycznej w konflikcie izraelsko-arabskim. W środę minister spraw zagranicznych ZRA Riad ujawnił jakimi środkami zamierza posłużyć się Kair w podejmowanej nowej batalii. Podkreśla się, że głównym atutem w rękach przywódców ZRA jest Kanał Sueski.

Dziennik „Al Ahram” pisze, że po rozmowach przeprowadzonych w Moskwie przez prezydenta Algierii Bumedię między niektórymi stolicami arabskimi nawiązane zostały ożywione kontakty. Ponadto ministerstwo spraw zagranicznych ZRA rozpoczęło sondaż w krajach należących do Organizacji Jedności Afrykańskiej odnośnie ich stosunków wobec „agresji izraelskiej na terytoria arabskie”. „Al Ahram” informuje również, że za warunek zostało porozumienie między Ministerstwem Zdrowia ZRA a Międzynarodową Organizacją Czerwonego Krzyża w sprawie przewiezienia wszystkich żołnierzy egipskich rannych na Półwyspie Synajskim, do szpitali znajdujących się w strefie Kanału Sueskiego. (PAP)

MTP ♦ MTP

Dokończenie ze str. 1

Poznanie przedstawicieli Ministra Handlu Zagranicznego — p. G. V. Saboia, potwierdzają słowa wystawców brazylijskich, że są oni zainteresowani wzrostem obrotów z Polską.

PRODIMEX, ZNACZY DOBRY ZYSK

Zyskowne kontrakty handlowe osiąga od 10 lat swego istnienia Prodimex — przedsiębiorstwo handlu zagranicznego, zajmujące się zbytem wyrobów rzemiosła i prywatnego przemysłu. Wśród wielu wyrobów rzemiosła artystycznego (metaloplastyka), precyzyjnego, powodzeniem odbiorców zagranicznych cieszą się także proste wyroby z drewna, artykuły spożywcze (ciasta Bliksko!), oraz usługi uszlachetniające wyroby — jak np.: szycie futer z blamów itp. Atrakcyjność oferty Prodimexu powoduje, że np. w ciągu minionych dwóch lat, eksport centrali zwiększył się dwukrotnie — przy czym dotyczy on przede wszystkim: konfekcji, wyrobów metalowych, z tworzyw sztucznych.

Na MTP oferuje Prodimex m. in. nowości, jak: precelki (już kontrakt z NRF i Szwecją), króliki w śmietanie (konserwa), nowe typy mebli, lamp kryształowych itp. (zs)

Opamiętanie czy dalsza eskalacja brudnej wojny?

McNamara udaje się do Wietnamu

Gwałtowne walki w Deltie Mekongu

Sekretarz obrony McNamara udaje się w nadchodzącą niedzielę do Wietnamu, aby — jak głosi komunikat Pentagonu — „dokonać przeglądu wszystkich aspektów wojny”.

Już sam skład towarzyszącej McNamarze grupy przedstawicieli administracji świadczą, że będzie to niewątpliwie przegląd bardzo wszechstronny, obejmujący zarówno wojskowe jak i polityczne elementy sytuacji.

Sekretarzowi obrony towarzyszą szef połączonych sztabów gen. Wheeler, zastępca sekretarza stanu Katzenbach, zastępca sekretarza obrony McNaughton, generalny radca Departamentu Obrony Warnke oraz zastępca sekretarza obrony dla spraw informacji Gouldning.

Komunikat Pentagonu określa misję McNamary jako „jedną z okresowych” podróży sekretarza obrony do Wietnamu.

W Waszyngtonie zwraca się jednak powszechnie uwagę, że obecna — dziewiąta z kolei — podróż szefa Pentagonu następuje w szczególnej sytuacji i że decyzje jakie zapadną w jej wyniku będą miały kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju wietnamskiego konfliktu. Istotne elementy tej sytuacji — sygnalizowane od kilku tygodni w amerykańskiej prasie — przedstawiają się następująco:

- wojna wietnamska znalazła się w stanie impasu;
- ofensywa lotnicza na Wietnam północny nie przyniosła spodziewanych rezultatów;
- działania bojowe w rejonie strefy zdemilitaryzowanej spowodowały znaczny wzrost strat amerykańskich, natomiast na dalszą metę niczego nie rozwiązały;
- w „spacyfikowanych” poprzednio rejonach Wietnamu południowego obserwuje się wznowienie działalności partii zantów;
- wojskowe akcje amerykańskie w Deltie Mekongu rozciągają się bardzo wolno;
- obrona przeciwlotnicza Wietnamu północnego czyni natężenie na DRW bardzo ryzykowne i kosztowne;
- sytuację polityczną w Wietnamie południowym komplikują rozgrywki w łonie sąjgońskiej junty oraz między wojskowymi i cywilnymi przywódcami. Wśród części południowowietnamskich polityków dają znać o sobie nastroje antywojenne.

Pod wpływem wszystkich tych czynników w kołach wa-

Wielka Brytania a EWG

W oficjalnym oświadczeniu, ogłoszonym w czwartek, brytyjskie MZS stwierdza, iż W. Brytania nie zgodzi się na przyjęcie jej do Wspólnego Rynku tylko w charakterze „członka stowarzyszonego” lub „stowarzyszonego członka tymczasowego”.

Polityka rządu brytyjskiego zmienia się od tego, by W. Brytania stała się pełnoprawnym członkiem EWG. (PAP)

szyngońskiej administracji podjęta została zasadnicza debata nad nowymi posunięciami, które miałyby przełamać powstały impas.

Obecnie w Wietnamie południowym stacjonuje 462 tys. żołnierzy amerykańskich. Jak informuje agencja AP, McNamara zapewne będzie omawiać w Sajgonie sprawę zwiększenia liczebności tego ekspedycyjnego korpusu.

Jak informują agencje zachodnie, w wielu częściach Wietnamu południowego toczą się zacięte walki między siłami powstańczymi, a oddziałami USA i reżimu sąjgońskiego. Do szczególnie gwałtownych starć doszło w środę w Deltie Mekongu, w pobliżu Kanału Tra Ech. Patrioci i jednostki sąjgońskie poniosły tam znaczne straty. W czwartek rano walki w Deltie Mekongu zostały wznowione.

PAP

Przed VI Kongresem W Poznaniu o sprawach kobiet pracujących

W świetlicy PZPO im. Komuny Paryskiej spotkał się wczoraj kobiecy aktyw związkowy z całego województwa z delegatkami na VI Kongres Związków Zawodowych.

Zarówno w referacie M. Kosmowskiej — przew. Komisji Kobiet Pracujących przy PKZZ, jak i w dyskusji, poruszono zasadniczy dla kobiet Poznań i Wielkopolski problem ich szerszego zaangażowania zawodowego i społecznego oraz podnoszenia kwalifikacji. Wysunięto szereg istotnych wniosków natury socjalno-bytowej, jak: usprawnienie pracy służby zdrowia, właściwa reprezentacja przedstawicielstwa załóg kobiecych w posiedzeniach rad zakładowych, ich współudział w decydowaniu o awansach, zwolnieniach z pracy, przydziałach wczasów itp. Postulowano zmianę przestarzałych układów zbiorowych, zabraniających kobietom podejmowania pracy na wielu stanowiskach, wreszcie sprawniejszego i bardziej celowego wykorzystywania inwestycji — przeznaczonych na cele socjalne (żłobki, przedszkola, stołówki i inne).

W dyskusji wypłynęła także istotna kwestia, nurtująca wiele kobiet pracujących, obarczonych nieletnimi dziećmi. Chodzi o prawo do zwolnienia lekarskiego dla męża z chwilą, gdy żona zachoruje. Dotychczas takie zwolnienie może on otrzymać tylko w wypadku, gdy choruje i żona, i dzieci.

Dyskusję podsumowała sekretarz WKZZ — Danuta Wawrzyńczyk-Szplit. (lj)



CAF — Photofax

Wiece protestacyjne

Dokończenie ze str. 1

ym świecie. Polityka państwa Izrael budzi nasz ostry sprzeciw.”

W rezolucji przyjętej przez pracowników Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznego w Poznaniu podkreślono m. in., że walka o pokój jest naczelnym zadaniem obozu socjalizmu i nie można tolerować wywołania wojny i agresji. Na paści bowiem bez względu na to, gdzie mają miejsce grożą zawsze rozpętanem nowej wojny światowej.

Agresję Izraela potępił także aktyw oświatowy w dzielnicy Grunwald, zebrania na masówce w Szkole Podstawowej nr 68 przy ul. Winklera. Rezolucje protestacyjne pod

jęli m. in. na masówkach pracownicy Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka oraz Poznańskich Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Papierniczego „Remopap”.

Zebrania protestacyjne przeciwko agresji Izraela odbyły się w czwartek m. in. w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp., w WSK Rzeszów, w Zakładach Urządzeń Chemicznych i Armatury w Kielcach, w Polskich Zakładach Optycznych w Warszawie, w Hucie „Warszawa”, na Politechnice Śląskiej, w Hucie im. Bieruta w Częstochowie, w Hucie „Bałdon” w Katowicach, w Zakładach Cynkowych w Szopienicach oraz w wielu zakładach przemysłowych Łodzi.

„Uznajemy prawo bytu Izraela w jego suwerennych granicach, ale nie uznajemy i nie godzimy się z faktem zbrojnego sięgania po cudze ziemie. My, Polacy, ciężko doświadczeni przez faszyzm i wojny popieramy całym sercem politykę naszego rządu, popieramy zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwem Izrael, które w cyniczny sposób drwi sobie z opinii narodów” — oto zasadnicza treść uchwalanych przez polskie społeczeństwo rezolucji. (PAP)

Sytuacja w Adenie

W środę zabity został w Adenie zastępca komendanta policji brytyjskiej. Korespondenci adenscy piszą, że powstańcy arabscy opalali suttanat Quaiti, który odmawia przyznania się do stworzonej przez W. Brytanie neokolonialnej Federacji Arabii Południowej.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

Telefony

● O wielkim szczęściu może mówić kierowca autobusu pospiesznego. W czasie wymijania parkującego na ul. Solnej samochodu, autobus wpadł w poślizg, uderzył w latarnię i ścinając betonowy słup zatrzymał się dopiero na murem parkowania. Pojazd uległ poważnemu uszkodzeniu. Na szczęście nikt z pasażerów nie odniósł obrażeń.

● Na petli górzyńskiej takśówka zderzyła się z autobusem linii nr 95. Powstały na szynach zator spowodował 15-minutową przerwę w ruchu tramwajowym.

● W Głuszynie samochód potracił przebiegającego jeźdźnię 8-letniego Tomasa M. W poważnym stanie (wstrząs mózgu) przewieziono chłopca do szpitala. Podobny wypadek wydarzył się na ul. Gwardii Ludowej, gdzie samochód potracił kobietę.

● U zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Śniadeckich nastąpiła kraksa tramwaju linii nr 13 z samochodem. Pojazdy uległy uszkodzeniu. (za)

Kto i dla kogo wyciągał kasztany z ognia bliskowschodniego?

Korespondent zachodnioniemieckiej gazety „Die Welt” nadał z Tel Avivu dn. 12 czerwca barwny opis nastrojów panujących w tym mieście zaczynając od słów:

„może teraz zachód uświadomi sobie, że mały naród izraelski wyciągał dla Zachodu kilka grubszych kasztanów z ognia na Bliskim Wschodzie. Człowiek w kiosku z gazetami, u którego kupuję zawsze „Ostatnie Nowiny” (Jedioth Chadaszoth) wypowiedział dzisiaj rano to, co widocznie wleło Izraelczyków myśli. Radził z powodu zwycięstwa, odetchnięcia z ulgą po bitwie rozwiązuje języki”.

I za późno na to, by się w języku ugryść. Mamy tu w lapidarnym skrócie w prostych słowach prostego człowieka całą istotę, całe tło agresji Izraela przeciw państwom arabskim. Trudno też o lepsze zobrazowanie kulis tego konfliktu, „rozpętania przez jastrzębie” z Tel Avivu wojny, która omal nie wywołała pożogi światowej i nadal rzuca ponury cień na całą sytuację międzynarodową.

Kioskarz izraelski mówiąc, co czuje i myśli opinia publiczna Izraela o praw-

dziwej roli tego państwa, potwierdził właściwie to, o czym wszystkie wróble na wszystkich dachach wszystkich stolic zachodnich ćwierkają. Jedne głośno — inne bardziej dyskretnie. W Waszyngtonie na przykład całkiem otwarcie przyznano się do tego, że rolą Izraela było właśnie wyciąganie kasztanów z ognia... dla Ameryki.

Ulgę i zadowolenie wywołał fakt, że wojskowy sukces Izraela uwalnił Stany Zjednoczone od ryzyka bezpośredniej interwencji i w dużym stopniu wydobyl je z „niemożliwej” do zniesienia sytuacji dyplomatycznej, jak pisał „Washington Post”. A jeszcze szczerzej powiedział „Washington Evening Star”, że Stany Zjednoczone zaryzykowały stawkę na szybki sukces wojskowy Izraela.

Przysłowia są mądrością narodów — jak się mówi. I porównanie agresji Izraela do wyciągania kasztanów przez Izrael dla Zachodu doskonale i wiernie oddaje całą sytuację. Izrael działał nie we własnym, narodowym czy państwowym interesie — lecz jako narzędzie

mocarstw zachodnich, ściślej Stanów Zjednoczonych przede wszystkim, by swoim wojskiem — zbrojonym przy tym — rzecz bardzo charakterystyczna — w dużej mierze przez NRF — podjąć próbę urzeczywistnienia ich na daleką metę zakrojonych planów polityczno-wojskowych. Mechanizm tej gry, która prostą drogą doprowadziła do agresji i pogwałcenia Karty ONZ nie jest dla nikogo tajemnicą. Znamienne jest natomiast to, że w Izraelu zdawano sobie doskonale sprawę z tego, do czego i przez kogo państwo to jest użyte. Potwierdza to w pełni naszą rzeczową i trzeźwą ocenę wydarzeń poprzedzających tę wojnę i jej charakter.

Kwestia otwartą pozostaje, czy to wysługiwanie się interesom amerykańskim, podjęcie się dla nich brudnej roboty — wyjdzie Izraelowi na dobre. Wcale nie wiadomo, czy te kasztany są grube i w ogóle nadają się do spożycia — natomiast wiadomo, że przy wyciąganiu kasztanów z ognia można sobie porządnie palce poparzyć. Nawet jeśli się bólu w pierwszej chwili nie odczuwa.

„Medal ma dwie strony“

Tak rozpoczął swój list do redakcji czytelnik S. K. z Poznania. Dalej czytamy:

„Niestety, w artykule pt. „Kto złośliwie...” zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” dnia 2 bm. nie dopatrzyłem się nawet próby pokazania, że nie tylko ojcowie postępują niezgodnie z przepisami i wykraczają daleko poza ustalone kodeksem karnym ramy. Na wstępie jednak chciałbym od razu zaznaczyć, że jestem z karaniem ojców złośliwie uchylających się od płacenia alimentów. Jednocześnie uważam, że ci, którzy wypełniają swoje obowiązki muszą mieć zapewnione prawo do kontaktów ze swymi dziećmi. A nie zawsze tak jest“.

Czytelnik ten rozszedł się z żoną w roku 1964. Dziecko zostało przy matce. Ponieważ matka złośliwie uniemożliwiała widywanie dziecka, sprawę musiał rozstrzygnąć sąd. Lecz wyrok sądowy był dla kobiety tylko papierkiem. Rozpoczęła się postępowania egzekucyjne. Wreszcie kobietę ukarano grzywną. I to nie pomogło. Na stał się drugi etap „walki”. Przy pomocy znajomych kobiet zaczęła matka urabiać opinię, że dziecko ojca nienawidzi, że się go boi, że nie chce go widywać itp. Doszło do gorszących scen, gdy dziecko, zmuszone przez matkę, wykrzykiwało przez okno do ojca, który stał pod domem, że nie chce go znać. W przedszkolu, za które płać ojców wychowawczy byli też za matką. Wreszcie dziecko poszło do szkoły. Sprawa znów znalazła się w sądzie, który upoważnił ojca do widywania dziecka w szkole. Tak więc po trzech i pół roku starań doszło do pierwszego spotkania ojca z synem. Lecz matka nie zrezygnowała. Przestała posyłać dziecko do szkoły. W kwietniu i maju chłopiec opuścił 50 dni lekcyjnych. Zaciętrzewienie matki posunęło się do tego stopnia, że w rozgrywce z byłym mężem krzywdził własne dziecko. Warto tu by zastanowić się, czy nie zastosować sankcji wynikających z ustawy obowiązku nauczania. Smutnie kończy się list nieszczęśliwego ojca:

„Odczuwam to jako wielką krzywdę i bezprawie, z którego chętnie skorzystałaby kobieta, która kiedyś była moją żoną“.

Jerzy W. ma kłopoty innego rodzaju. W swoim liście skierowanym do redakcji pisze:

„Jestem mężczyzną rozwiedzionym. Płacę alimenty na dwoje dzieci, które mieszkają z matką. Z chłopcem, który li-

czy już 12 lat spotykam się po kątach, by matka nie wiedziała. Z 7-letnią dziewczynką sprawa przedstawia się gorzej, bo chodzi do szkoły w godzinach, w których ja pracuję. Nie będę opisywał tarapatów i przeżyć, na jakie byłem narażony w związku z egoistycznym stanowiskiem byłej żony, która robi wszystko, żeby mnie w oczach dzieci poniżyć. Nie obchodzi ją to nic, że dzie ci przestają szanować matkę i wszystkich pozostałych. Najgorsze jest to, że w oczach wszystkich jest dobrą i kochającą matką“.

Zdaniem czytelnika tego zjawiska nie widzą odpowiedzialne za tę dziedzinę czynniki.

„Wydaje się również, że nie mały w tym udział ma i nasza prasa, która w sposób jednostronny naświetla to zagadnienie. Bo gdyby, do czego czasem mam już ochotę, przestała interesować się dziećmi to określiłoby mnie jako złego ojca. A gdy się chce nim interesować muszą samotnie pokonywać tysiące trudności“.

Kilka listów otrzymanych od czytelników świadczy, że zjawiska te nie są odosobnione.

Jesteśmy za pełnym wykonywaniem podstawowych obowiązków rodzicielskich tak matki jak ojca. Za stworzeniem dzieciom znośnych warunków materialnych i zapewnieniem właściwej opieki oraz stworzeniem warunków prawidłowego rozwoju. I to uważamy za najważniejsze.

Naturalnie, zdajemy sobie sprawę, że osoby rozwodzące się nie czują do siebie przyjaźni, lecz jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami używania dzieci jako narzędzia walki i rozgrywek. Celują w tym kobiety. Takie postępowanie zasługuje na potępienie. Cóż z tego, że matka uda się odsunąć dziecko od ojca. O to przecież w późniejszym wieku będzie miało do niej żal. Bez względu na to, jak się potoczą koleje życia. Najgorsze to obniżanie autorytetu ojca w oczach dziecka. Stąd prosta droga do braku szacunku dla najbliższych a więc i dla matki. Jeśli dwoje ludzi dochodzi do wniosku że nie może żyć pod jednym dachem, to niech rozejście ich odbywa się w sposób kulturalny. Niech nie cierpią wskutek tego dzieci, które i tak rozwód rodziców boleśnie przeżywają. Niech wreszcie obydwie strony zdają sobie sprawę z obowiązków i praw wobec własnych dzieci.

JERZY KNAPIK

AUTOMAT W MUNDURZE

Wychowanie w Bundeswehrze

Nowy żołnierz niemiecki jest, ze swymi prawami i obowiązkami, „obywatel w mundurze” — zapewnia wydana przez Urząd Prasy i Informacji NRF, propagandowa broszurka pt. „Bundeswehra — armia wolnego świata”. Odzwierciedla się w tym zapewnieniu znane dążenie kół rządowych NRF do przekonania świata, iż ich armia nie ma nic wspólnego z nacjonalistycznym - militarystycznym tradycjami pruskimi, że w swej strukturze moralno-politycznej, bazuje na nowych, demokratycznych zasadach. Żołnierz nie jest już ponoć poniewieranym pruskim rekrutem, tylko „obywatel w mundurze”, a specjalna służba polityczno-wychowawcza, zwana „Innere Fuehrung”, dba o nasycenie Bundeswehry demokratycznymi treściami.

Przypomnijmy, że twórcą „Innere Fuehrung” był pułkownik, później generał hr. Baudissin, który wszakże jeszcze w okresie, gdy Strauss był ministrem obrony, został najpierw odsunięty z centrali na podrzędne stanowisko liniowe, a następnie w ogóle wyprawiony z kraju — w charakterze jednego z przedstawicieli NRF w kwatery głównej sił NATO.

Los pojęcia „obywatele w mundurze”, niedaleko odbiegł od losu jego twórcy.

Kilka interesujących artykułów, analizujących ten problem, przyniósł ostatnio miesięcznik „Deutsche Jugend” — organ oficjalnej komisji porozumiewawczej zachodniemieckich organizacji młodzieżowych (Bundesjugendring). Nie pozostawiają one wątpliwości co do ducha, który w rzeczywistości, a nie na kartkach propagandowych wydawnictw, panuje w Bundeswehrze...

„Charakterystyczne — pisał znany działacz Bundesjugendringu — pastor Eberhard Stammler — że ten, „obywatel w mundurze”, został zdegradowany do roli pojęcia satyrycznego. W każdym razie w kręgach wojskowych zwykło się ciągle alergicznie reagować na to hasło. Nie można nie dostrzec, że ubiegłe dziesięciolecie przyniosło pod tym względem odczuwalny regres i, że zmarnowane zostało wiele z tych sukcesów, które osiągnięto na początku“.

Autor artykułu, zamieszczanego w „Deutsche Jugend” — stwierdza, że w kręgach zawodowych, „szczególnie silnie występują siły tradycjonalistyczne”, które koncepcjom „Innere Fuehrung” okazywały od początku wrogość. Ono kadry oficerskiej przeciwko realizacji pojęć, wprowadzonych swe go czasu do obiegu przez hr.

Baudissina, podkreśla również autor innej rozprawki w tym samym piśmie, Gwido Mosen. Charakteryzując postawę polityczną niższej kadry oficerskiej Bundeswehry, stwierdza on, że w świetle badań ankietowych, około 20 procent tej kadry posuwa się nawet do jawnego potępienia wszelkich form oporu przeciw Hitlerowi w latach wojny, jako „drastycznie niezgodnych z podstawowym obowiązkiem żołnierza” — jakim jest posłuszne wykonywanie otrzymanych rozkazów.

Sily te, podkreśla przytoczony autor, lansują inny program wychowawczy w Bundeswehrze i realizują go w praktyce. „W końcu wracamy znów do takich pojęć, jak: „ko leżeństwo”, „wychowanie prawdziwych mężczyzn”, „wierność”, „moralna dojrzałość” i oświatowa „osobowość wodzowska”. Od siebie możemy tylko niejako gwoli porządkowi, przypomnieć, że są to pojęcia identyczne z tymi, w jakich wychowano żołnierzy armii keiserowskiej i nazistowskiej, oraz że wprowadzenie i wychowawcza realizacja tych pojęć odbywa się nie tylko „oddolnie”, jak zdaje się sugerować, powoływany artykuł, lecz cieszy się coraz wyraźniejszym poparciem kierownictwa Bundeswehry.

Cytowany miesięcznik, przytacza liczne fakty, świadczące, że owe hasło i pojęcia, zaczerpnięte z tradycyjnego arsenału duchowego niemieckie go militaryzmu, torują sobie w coraz szerszym zakresie drogę do umysłów młodych ludzi, którzy przeszli przez obowiązkową służbę wojskową w szeregach Bundeswehry.

Oto kilka wypowiedzi młodych żołnierzy Bundeswehry: „Posłuszeństwo, dyscyplina i koleżeństwo, muszą stać na pierwszym miejscu. Uważam też, że rozkazy należy wykonywać bez oporu“.

„Wychowanie wojsk, jest zadaniem wychowawców. Mego wychowawcę i przełożonego mogę popierać i ułatwiać mu pracę tylko poprzez posłuszeństwo i okazywaną mu dobrą wolę“.

„Pod pojęciem posłuszeństwa rozumiem szybkość i sumienne wykonanie każdego rozkazu mego przełożonego i powstrzymanie się od jakiegokolwiek dyskusji, nawet jeżeli mam rację“.

To jest już struktura psychiczna mordercy z Oświęcimia. I tak też wygląda „Innere Fuehrung” i „obywatel w mundurze” w praktyce.

Ażeby jednak nie było wątpliwości co do politycznego ukierunkowania „tradycyjnego wychowania” w Bundeswehrze, przytoczymy jeszcze jed-

ną wypowiedź żołnierza, podaną przez „Deutsche Jugend”, a zaczerpniętą z obowiązkowego wypracowania sta nowiącego podsumowanie, czy też egzamin z „wyszkolenia obywatelskiego“:

„Dzisiejsza sytuacja polityczna Europy nie rozwiąże się po prostu przez to, że pozwolimy się zneutralizować. Jesteśmy pierwszą oporą przeciw Wschodowi... obrona wolnego świata przed komunizmem powoduje mną przy pełnieniu mej służby w Bundeswehrze“.

Obraz jest jasny: Bundeswehra w niczym nie przypomina armii, w której polityczne wychowanie żołnierza bazowałoby na przesłankach demokracji i pokoju, jak każe w to światu wierzyć bońska propaganda.

Wprost przeciwnie: Bundeswehra, gromadząca w swych szeregach znakomitą większość młodych mężczyzn w Niemczech Zachodnich, stała się jednym z najważniejszych rozsadników reakcyjnych treści politycznych wśród młodego pokolenia w NRF. W znakomitej sposób jej „wychowanie obywatelskie” uzupełnia to, co czynią w szkołach: oświatowa „wiedza o wschodzie”, podsycająca nastroje od wetowe, czy słynne fałszerzkie podręczniki historii, usuwające w ogóle z pola widzenia młodzieży szkolnej odpowiedzialność imperializmu niemieckiego za dwie wojny światowe, czy — zbrodni, popełnionych przez nazizm.

Miesięcznik „Deutsche Jugend”, redagowany jest, wyda je się, przez ludzi o nastawieniu liberalnym. Z zamieszczonych artykułów wyryza szczególnie zatroskanie nawrotem do pruskonacjonalistycznych tendencji polityczno-wychowawczych w Bundeswehrze. Lecz szukając przyczyn tego zjawiska i ci ludzie nie mają odwagi dopowiedzieć sprawy do końca. Szukają tych przyczyn w złożonych kwestiach psychologicznych, socjologicznych, kadrowych, w specyfice życia wojskowego. Nie wymieniają tylko istoty sprawy; agresywnego charakteru i agresywnych celów, do których Bundeswehra została powołana do życia. Charakteru i celów, które z góry — bez względu na pomysły gen. hr. Baudissina — zakładać musiały, że potrzebny nie jest żaden „obywatel w mundurze”, myślicy otwarcie i krytycznie — lecz automat, który każdy rozkaz, wydany w „walce wolnego świata z komunizmem”, „wykona natychmiast i bez dyskusji“.

RYSZARD DRECKI

Na budowie

Cieszymy się, gdy na naszych oczach rosną nowe domy mieszkalne i obiekty użytkowe. Nie ma jednak co ukrywać, że praca w budownictwie należy do trudnych. Mróz, deszcz i spiekota towarzyszą na zmianę naszym budowniczym.

Z jednym z nich, malarzem Alojzym Budzyń — delegatem na VI Kongres Związków Zawodowych, spotykamy się w Zespole Baz w Żegrzu. Jest on pracownikiem Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, któremu Baza podlega.

— Jako delegatowi na VI Kongres Związków Zawodowych nie obce są panu zapewne bolączki zawodowe pracowników budowlanych?

— Od 15 lat pracuję w tym przedsiębiorstwie jako malarz i nawet po tak długiej praktyce muszę się doszkalać. Ostatni kurs, na który uczęszczałem, aby zdać egzamin kwalifikacyjny, ukończyłem w ubiegłym roku. Technika budow-



Alojzy Budzyń

Fot. — H. Ignor

lana, choć wolno, ale się zmienia. Trzeba więc się uczyć, zdo bywać coraz to nową wiedzę o niej. Praca jest jednak trudna, warunki, w jakich musi przebywać robotnik budowlany, są niełatwe. Z konieczności przenosimy się wciąż z miejsca na miejsce, przychodzimy najczęściej na pustą plac, gołe pole i tam zaczynamy budować, gdy przeważnie zaplecza jeszcze nie ma. A tu na zmianę i pokropi, i zaśnieży, i dogrzeje, i zmrozi. Dlatego mimo że warunki bhp na ogół są przestrzegane — mamy i odzież ochronną i natryski — jednak na budowie nigdy nie będzie tak jak jest np. w zakładach zamkniętych. Odczuwamy też wciąż brak siły roboczej. Ludzie przychodzą i od chodzą, pozostają wypróbowani, ci najwytrwalsi budowniczowie, z długim stażem pracy. Młodzi ze szkół zawodowej także u nas byli ale raczej na praktyce. Obecnie pracuje nas tutaj w bazie około 100 ludzi.

— A jak z mechanizacją w budownictwie?

— Robimy prefabrykaty, du że płyty, belki stropowe, słupy nośne. Jest mechanizacja, ale są też awarie, chyba to sprzęt nie najlepszy. Najczęściej psują się betoniarzki, stąd i przestoje. Traci i państwo, i społeczeństwo, przedsiębiorstwo no i my jego pracownicy.

— Toteż sporo zapewne jest trudnych spraw, które poruczyli panu jako delegatowi na Kongres załoga?

— Delegatem jestem z ramienia Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Wnioski, które mam przynieść na Kongres, idą w kierunku polepszenia sytuacji w budownictwie. Aby siłę człowieka coraz bardziej zastępowała sprawną maszyną, aby zaplecze powstawało zanim zacznie się budowa. Ponieważ nasza praca najczęściej odbywa się daleko od rodzin, rada zakładowa musi się bardziej niż dotychczas interesować życiem rodzinnym każdego z nas. Jest to wniosek zresztą, który ja sam będę musiał realizować, jako długoletni członek Rady zakładowej.

Rozmawiała:

LIDIA JANASKOWA

Zapiski polskie (3)

Powodzenia rok piąty

Gazety rozpisywały się kiedyś — i to nie tylko fachowe — na temat sukcesów, jakie odnosił opolski Teatr 13 Rzędów. Ta eksperymentalna scena tu powstała i stąd zaczęła inicjatywą J. Grotowskiego promieniować na cały kraj. Dzisiaj po teatrze eksperymentu pozostało już tylko wspomnienie, nie zawsze entuzjastyczne, a wyrażone między innymi napisem wyrzniętym na frontonie kamieniczki nr 4 przy Rynku. Teatr 13 Rzędów przeniósł się bowiem przed niespełna trzema laty do Wrocławia. Jego salę zajął skromny Klub Związków Twórczych.

Wydawało mi się, że opolanie popełnili błąd, wypuszczając z miasta tak pomysłową scenę eksperymentalną. Sądziłem, że po wielu wzięciach i doznaniach, że to miasto miało wino do utrzymania teatru, na zapewnienie mu frekwencji. Myliłem się. Niebawem okazało się, że większość moich rozmówców nie żałuje „wybycia” wspomnianej sceny.

— Ten teatr mógł liczyć tyl-

ko na szczególną publiczność. A takiej u nas nie ma. W każdym razie wystarczyło, że zwoleńnicy reprezentowanego przez Teatr 13 Rzędów kierunku oglądali kilka jego premier, by na dalsze zabrakło już nowych amatorów. Krag zwolenników zamykał się dość ciasnym wymiarze. Do brze więc, że teatr poszukiwał sobie szersze grono widzów, zagwarantował chyba lepszą frekwencję, bardziej przywiązaną publiczność. Półmilionowa Wrocław może to zagwarantować — oto reasumę większości opinii, które usłyszałem.

Winien jest Grygolunas!

Jakby w przewidywaniu utraty dobrego imienia w inicjatywach kulturalnych, Opole wnet poszukiwało sobie „środek zastępczy” na Teatr 13 Rzędów. Jeszcze tamten nie wywędrował do Wrocławia, a już wrocławskie radio, Jerzy Grygolunas rzucił myśl zorganizowania festiwalu polskiej piosenki. Podchwyciły inicjatywę władze

miasta, zwłaszcza sekretarz KW PZPR, Stanisław Kosicki, zaryzykował ówczesny (były to lata 1962/63) przewodniczący Prezydium MRN, Karol Musioł, rzutki, energiczny człowiek, dla którego do dziś raczej nie ma spraw niemożliwych. Do Grygolunasa dołączył jego kolezdy — Edward Fiszer z III Programu Polskiego Radia i kompozytor Mateusz Świąciecki.

Zresztą — inicjatywą trafiła w Opolu na wyjątkowo podatny grunt. Opolszczyzna jest przecież regionem szczytującym się bogatymi tradycjami śpiewawczymi. Do początków minionego wieku, mimo wyrafowanych hitlerowskich sztykan, polski ruch śpiewawczy zresztą tutaj dziesiątki tysięcy członków. Tu właśnie polska „pieśniczka” — na której część odślaniano niedawno pomnik Karolinki w Gogolinie — tworzyła wszystkim w ich walce o zachowanie mowy ojców. Dalej — właśnie w Opolu istniały warunki do urządzania festiwalu. Jest w tym mieście jedna z najlepiej wyposażonych średnich szkół muzycz-

nych, ma wspaniałą aulę Wyższej Szkoły Pedagogicznej, był już prawie gotowy amfiteatr na 6000 widzów. Nie zabrakło też ludzi, właśnie takich jak sekretarz Kosicki czy ojciec miasta Musioł, którzy przyjęli na swe barki ryzyko powodzenia bądź co bądź gigantycznej imprezy.

Hobby na kilka dni

Ale doś historii, która przecież nie była celem moich w Opolu rozpytywań na temat piosenkarskiego festiwalu. Usiłowałem raczej wysłuchać, jak na to zjawisko kulturalne patrzy dzisiaj ojciec miasta, ludzie bezpośrednio w miejsce odpowiedzialni za powodzenie i poziom imprezy, mieszkańcy. Obecny ojciec miasta, H. Tabor, dostaje wypieków zadowolonia na twarzy, gdy wynurza się na temat obowiązków, jakie to spadają na miejską administrację w okresie poprzedzającym festiwal i w czasie jego trwania. Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Opola, Karol Musioł, nie dopuszcza niemal do zadawania pytań, tak jest przejęty rolą, jaka powierzono coraz popularniejszemu jego towarzyszowi.

No bo Radio zabrało stronę artystyczną, miasto — dekoracyjno-noclegową, a TPO?

— My musimy zadbać o propagandę, wydawnictwa, plakaty, organizujemy i opłacamy konkurs na piosenkę o Opolu, prowadzimy całe Biuro Festiwalowe. Na przykład w tym roku, w związku z V Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki (od 22 do 25 czerwca) nadesłano na „opolski” konkurs 85 utworów. Trzy z nich już wybrano do głównych nagród, następne 3 do wyróżnień.

Tak więc — pomijając trwającą co roku od lutego gorączkę przygotowań organizacyjnych — przez kilka dni czerwca mieszkańcy Opola mają swoje hobby. I nie sądzić, że tylko ci młodzi, w dzinsach lub spódniceczkach mini. Rozmawiałem z dorosłymi ludźmi, (szukającymi się na dziedzińcach), którzy o festiwalach opowiadali mi z wypiekami na twarzy, z bliskimi w oczach. Nie tylko dlatego że znów ileś tam ludzi zarobi z racji wynajmowania prywatnych kwaterek handel czy gastronomia. Przecież festiwal to nie tylko koncerty popołudniowe czy wieczorne w Amfiteatrze. Ów piosenkarski szal ogarnia opolanie i dlatego, że przed południami mogą w czerwco-

Dokończenie na str. 4

EUGENIUSZ COFTA

JAK MIESZKAJĄ?

Około jedna czwarta stałych pracowników leśnych, w tym niemal cała służba administracyjno-techniczna, zajmując pomieszczenia będące własnością Lasów Państwowych. Są to głównie zabudowania nadsienic, leśniczek i gajówek. Ich aktualny stan obrazuje w liście do redakcji jeden z czytelników. „Przez 18 lat mojego zamieszkania nie zostało naprawione ani jedno okno. Ani razu nie były malowane ściany mieszkania ani futryny okien i drzwi na koszt gospodarza. Schody wejściowe, frontowe i od podwórza są tak zniszczone, że grożą życiu. Woda lejąca się bezpośrednio z dachu na schody wymywała szczeliny i w tej chwili rozsypany się w kupie cegieł. Wieleletni brak rynien spowodował zniszczenie ścian wewnętrznych domu mieszkalnego. Kompletny brak jakiegokolwiek inwestycji i remontów spowodował: zapadnięcie się i rozsypanie szopy, zerwanie się wrót stodół, dewastację ogrodzenia podwórza, zapadnięcie się podłogi w jednym z pokoi.”

Wizyta na miejscu potwierdziła przedstawiony stan rzeczy. Piękny niegdyś budynek znajduje się dziś w opłakanym stanie. Pójście za śladem tej korespondencji utwierdziło nas w przekonaniu, iż nie jest to przypadek odosobniony, że znaczna część zabudowań Lasów Państwowych wykazuje daleko posuniętą dekapitalizację i woła o remonty, nakłady, inwestycje. Znający ten problem fachowcy obliczają, że sama amortyzacja majątku trwałego wynosi 37,5 mln. zł rocznie. Na kapitalne remonty potrzebna jest suma rzędu 24 do 25 mln. zł rocznie. Tymczasem resort przeznaczają na te cele łącznie 11—13 mln. zł.

Ale i ta skromna suma jest wykorzystywana lub zużywana w sposób daleki od istotnych potrzeb. Oto np. w Nadleśnictwie Bralin przerobiono w roku ubiegłym zaledwie nie całą połowę sumy przeznaczonej na remonty budynków, ponieważ nie zabezpieczono wykonawcy. W ten sposób przepadło 27 tys. zł, gdy tymczasem mieszkają tam ludzie w warunkach zagrażających życiu. Zdarza się tu i ówdzie, że zamiast remontu mieszkań buduje się komuś garaż samochodowy lub obórę. W pewnej miejscowości zmieniający się co kilka miesięcy nadsienicowie przebudowywali parokrotnie ściany mieszkania, aby... dopasować je do posiadanych mebli.

W tych warunkach problem mieszkaniowy pracowników leśnictwa zaostrza się co roku, a to powoduje liczne konflikty i napięcia. Administracja leśna ma obowiązek zapewnić mieszkaniową służbę dla pracowników terenowych, którzy z racji pełnionych funkcji zobowiązani są do zamieszkiwania w miejscu pracy. Tymczasem mieszkań jest coraz mniej, a ich stan ciągle się pogarsza. Część pomieszczeń blokowana jest przez emerytów i rencistów. W jednej tylko siedzibie Nadleśnictwa Dziewicza Góra mieszka 7 takich rodzin, dla których brak przyzwoitych lokali zastępczych. A przecież człowiek, który całe swoje aktywne życie pracował na placówce leśnej ma prawo do godziwych warunków życia dla siebie i swojej najbliższej rodziny. Istnieje wprawdzie obowiązek zapewnienia rencistom mieszkań zastępczych, ale gromadzkim radom narodowym nie dysponują praktycznie żadnymi rezerwami lokalowymi.

Co zatem czyni się z ludźmi, których ze względu na wiek trzeba zastąpić młodszy? Oto inny głos czytelnika, proszącego o interwencję:

„Smutny jest los emerytów, kiedy po wieloletniej, ciężkiej pracy w lesie przejdą na rentę. Jeżeli w okresie pracy czynnej nie zabezpieczą swojej egzystencji życiowej i mieszkaniowej, często nie przebijając w środkach, to na stare lata muszą iść na tulaczki, lub zamieszkać w takich warunkach, jakie im — często krzywdząco — postawi gromadzka rada. Dla instytucji, w której pracowali całe życie i miejsca stają się obcy i pozbawieni praw do jakiegokolwiek świadczeń. Krzywdzące jest, że emerytowanym pracownikom leśnym nie przyznaje się ani paru metrów ziemi pod przyszłową pietruszkę. Muszą oni przestawić się na mieszczucha. Ludzie tacy, przywiązani do pracy w lesie, giną często jak rośliny siłą prześcianowa na obcy grunt.”

Co w tych okolicznościach czynią związki zawodowe, których naczelnym zadaniem jest

przecież troska o właściwe warunki życia, pracy i starości?

Poza doraźną działalnością interwencyjną, łagodzącą natrętnie konflikty, opracowuje się — wspólnie z Okręgowym Zarządem Lasów Państwowych, bilans najpilniejszych potrzeb w zakresie warunków socjalno-bytowych za łóg, bez względu na aktualne możliwości ich zaspokojenia. Dotychczas bowiem nie ma nawet rzetelnego rozważania bilansu tych potrzeb. Niezależnie od tego gromadzi się środki i opracowuje założenia budownictwa indywidualnego lub za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowej. Obecnie z tytułu odpisów z funduszu zakładowego dysponuje się już kwotą około 2 mln. zł. Zrodziła się więc koncepcja zbudowania kosztów 1,5 mln. zł kolonii domków dla zasłużonych leśników, z lokalizacją w Dziewiczej Górze i ewentualnie Potrzebówicach w pow. czarnkowskim. W dalszej kolejności zostałyby podjęte, kosztów pół miliona złotych rocznie, budowa kolonii bliźniaczych domków z gotowymi elementami, których koszt kształtowałby się w granicach 100—150 tys. zł. Projekty tego rodzaju domków są już gotowe. Ich lokalizacja, przewidziana na gruntach leśnych w pobliżu miasta, uwzględniła po siadanie ogródka kwiatowo-warzywnego, z miejscem na małą pasiekę itp.

Działacze związkowi liczą tu na pełne poparcie tej inicjatywy przez czynniki administracyjne i resortowe. W ten sposób zaspokoje by z czasem najbardziej palące potrzeby. Zasadnicze poprawy w warunkach socjalno-bytowych „leśnych ludzi”, w tym zabezpieczenia praw emerytów i zasłużonych leśników, oczekuje się od przygotowywanej obecnie nowelizacji ustawy, dotyczącej pracowników leśnictwa i przemysłu drzewnego. Wydaje się jednak, że sporo do powiedzenia ma tu także — nie sięgając nawet po ustawy — Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu.

FELIKS BIŁOS

Powodzenia rok piąty

Dokończenie ze str. 3

wym skwarze (lub w deszczu — jeśli wypadnie) posłuchać prób, że poza Amfiteatrem, w szeregu sal słuchają wieczorów — ba nocy kabaretowych, że mogą uczestniczyć w wielu imprezach towarzyszących. To jest wyjątkowa okazja.

Jeden z moich licznych na ten temat interlokutorów nie był zadowolony, że Opole wylansowało i stale wylansowuje piosenkarskie gwiazdy estrady, kabaretów, filmu, czy TV. Padło przy tej okazji sporo nazwisk, których nie dalbym rady tutaj wymienić.

Przed małym jubileuszem

Byłbym niesprawiedliwy dla organizatorów, gdybym usiłował ukryć ich troski i kłopoty, liczne wątpliwości.

— Nigdy oczywiście nie wiemy — wynurzał się przewodniczący TPO, K. Musiał — co nam przyniosą na festiwal autorzy i wykonawcy, jak zagrają orkiestry, choć wierzymy zawsze w dobrowolny poziom tych ostatnich. Nie jesteśmy też pewni jak dopisze pogoda, czy nie nawali coś z „techniki”...

Wszystkie te „strachy na lachy” błędna wobec jednego już teraz pewnika: różnie ranga festiwalu, na pewno ten jubileuszowy, tegoroczny będzie lepszy od poprzedniego, na pewno mury Amfiteatru (jeśli o murach może tam być mowa) będą pękały od frekwencji.

I dlatego zanim poznański Czytelniku wykupisz bilet do Opola, zanim zechcesz zapewnić sobie wstęp do Amfiteatru i miejsce do spania, zdradzę Ci, że w tym roku pierwszego dnia odbędzie się koncert pt. „Powróć się tu...”, czyli przegląd dorobku dotychczasowych festiwalu wraz z koncertem poprzednich laureatów, że jeden z koncertów będzie nosił miano „Raz na ludowo”. To tylko część atrakcji V Festiwalu, na którym — niestety — nie będę osobiste, chociaż na taką obecność otrzymałem od organizatorów oficjalne zaproszenie.

EUGENIUSZ COFTA

„Pokój na ziemi”

31 maja w Genewie zakończyła czterodniową obradę konferencja „Pokój na ziemi”. Organizował ją amerykański Ośrodek Badania Instytucji Demokratycznych w Santa Barbara (Kalifornia). W konferencji uczestniczyli przedstawiciele 70 państw Wschodu i Zachodu — dyplomaci, politycy, uczeni, teolodzy chrześcijańscy. Było to już drugie tego rodzaju spotkanie — pierwsze odbyło się dwa lata temu w Nowym Jorku.

Tak się złożyło, że tegoroczna konferencja zbiegała się z czwartą rocznicą śmierci papieża Jana XXIII, od którego encykliki konferencja wzięła swą nazwę. Autor encykliki „Pacem in Terris” przeszedł do historii Kościoła i współczesnego świata. Jego koncepcje zasadniczo odbiegały od tradycyjnej postawy tej instytucji zakładającej sojusz z kapitalistycznymi państwami Zachodu, odrzucającej współistnienie z systemem socjalistycznym. Oceniając realistycznie układ stosunków w dzisiejszym świecie Jan XXIII rozumiał, że system socjalistyczny stał się trwałą, nieodłączną częścią ludzkości, że utrzymywanie pokoju na ziemi zależy od współistnienia i współdziałania z państwami tego systemu. Wroga socjalizmowi postawa Kościoła w konsekwencji prowadziła do zmagania napięcia w świecie, zaostrzania przeciwności dzielących ludzkość, a więc w dalszej perspektywie służyła wojnie. Jednocześnie papież Roncalli pisał, że taka postawa przynosi Kościołowi coraz bardziej widaczną i coraz bardziej niebezpieczną stratę, że wnikając się w niepopularny sojusz polityczny Kościół oddala od siebie miliony prostych ludzi, którzy w ideach socjalizmu widzą nadzieję poprawy doczesnego bytowania.

W ostatnich miesiącach swego życia, jakby niejako testament, Jan XXIII pozostawił katolikom encyklikę „Pacem in Terris”, encyklikę współistnienia ludzkości, dokument nakazujący katolikom współdziałanie z siłami socjalizmu

w poczynaniach mających na uwadze tworzenie wspólnego dobra.

Swą humanistyczną postawą Jan XXIII zjednał sobie zyciowość wszystkich postępowych sił, w tym także jego ideologicznych przeciwników. Natomiast nie darzył sympatią papieża koła reakcji katolickiej, dla których jego postawa oznaczała zaprzeczenie ich wrogości do socjalizmu.

Dłatego encyklika „Pacem in Terris” mogła się stać podstawą służącą spotkaniu polityków i naukowców świata socjalistycznego i kapitalistycznego, mogła sprzyjać poszukiwaniom wyjścia z impasu nieporozumień, w jakim znalazły się obecnie wielkie mocarstwa. W Genewie nie uchwalono żadnych rezolucji, które by wiązały państwa. Dokonano jednak wyczerpującej wymiany poglądów zakończonych jednym, zasadniczym, wspólnym wnioskiem: trzeba współistnieć, trzeba pokojowo rozwiązywać sporne problemy. Ale nie tylko w tej zasadniczej sprawie osiągnięto w Genewie porozumienie. W 11 punktach, co do których uczestnicy konferencji doszli do zgody znajdują się wiele takich, które od lat stanowią program działania państw socjalistycznych. Konferencja uznała, że „wojna wietnamska jest w najlepszym razie błędem”, co stanowi jednoznaczne, aczkolwiek wyrażone w łagodnej formie potępienie agresji USA w Wietnamie. Stwierdzono także w Genewie, że Chiny Ludowe powinny należeć do ONZ, że należy zneutralizować południowo-wschodnią Azję, że „żadne rozwiązanie wojskowe nie jest odpowiednie w odniesieniu do problemów dnia dzisiejszego”.

Już chociażby te wymienione punkty stanowią o sukcesie genewskiego spotkania. Nie formułując wiążących rządów dyrektyw konferencja wystąpiła z opiniami, które zobowiązuja moralnie i które wobec całego świata są potępieniem sił agresji i wojny.

Było to chyba najgodniejszym sposobem uczczenia pamięci papieża Jana XXIII.

WŁODZIMIERZ WANAT

Pożar Reichstagu i proces lipski

Niemal 35 lat minęło już od owych, pamiętnych dni. Wydarzenia późniejsze o światowym zasięgu zaimponowały w ludzkiej pamięci to, co działo się wówczas, kiedy Adolf Hitler obejmował władzę w Niemczech; zbrodnie i prowokacje, obłąkanych żądzą mordu faszystów w latach wojny, przekroczyły zdolność pojmowania ludzkiego. Niespodziewanie ostatnio kilka wydarzeń, przypomniawszy pierwsze miesiące hitlerowskiej władzy, a zwłaszcza ówczesną wielką prowokację: pożar berlińskiego Reichstagu. Pierwsze wydarzenie — to próba rehabilitacji, skazanego w procesie po podpaleniu Reichstagu, Holendra van der Lubbe. Brat straconego, na mocy wyroku trybunału w Lipsku, van der Lubbe, wystąpił o jego rehabilitację do zachodnio-niemieckiego sądu. Druga sprawa — to dokumentacyjny reportaż historyczny, transmitowany przez zachodnio-niemiecką telewizję, również na temat pożaru Reichstagu. Trzecia wreszcie — to dyskusja historyków w tejże telewizji, na ten sam temat.

Wystąpienie brata, van der Lubbe, jak się wydaje, ma raczej charakter prywatno-finansowy. Uznanie nieprawidłowości ówczesnego wyroku, (a był nieprawidłowy, gdyż w momencie dokonywania przestępstwa, nie było jeszcze w Niemczech kary śmierci, na którą skazano go wbrew zasadzie, że prawo wstecz nie działa), stanowiłoby podstawę do roszczeń odszkodowawczych rodziny straconego wobec skarbu NRF. Jednak sprawa druga i trzecia, mają polityczny charakter. Jedyny, żyjący spośród ówczesnych oskarżonych, niewinny wreszcie w procesie bułgarski komunista, Błagoj Popow, ocenili w rozmowie z polskim dziennikarzem, Tomaszem Sobalskim, telewizyjny film NRF-owski, jako — „próbę rehabilitacji NSDAP” i w liście do prokuratury generalnej w

Karlsruhe, domagał się zakazu ponownego wyświetlania tego filmu. Prokuratura odpowiedziała, że wydanie takiego zakazu, przekracza jej kompetencje.

Tyle Popow. Natomiast prasa zachodnio-niemiecka uważa, że film telewizyjny, nie tylko nie broni hitlerowców, lecz stara się w obiektywnym świetle przedstawić ówczesne wydarzenia na podstawie zachowanego stenogramu procesu lipskiego. Ba, postępuje raczej „Frankfurter Rundschau” (nr z 17 II br.), jest zdania, że nawet „tendencyjny

prokomunistyczny film, nie mógłby zawierać większego hymnu na cześć Dimitrowa, aniżeli ten, który on sam sobie stworzył według protokołu i filmu”.

Natomiast w dyskusji telewizyjnej niemieccy historycy, zwłaszcza młody naukowiec, Mommsen, usiłowali odśmaczyć stare tezy, lansowane wówczas przez Goebbelsa: o rzekomym zaskoczeniu władz III Rzeszy pożarem i ich przeświadczeniu o groźącej komunistycznej rewolucji.

Spróbujmy przypomnieć, co właściwie stało się w Berlinie w 1933 r.

„Bez walk ulicznych”

28 I 1933 r. upadł ostatni przedhitlerowski gabinet w Niemczech — kanclerz Schleicher podał się do dymisji.

30 I 1933 r., w niedzielę, prezydent Hindenburg mianuje nowym kanclerzem Rzeszy, Adolfa Hitlera, przywódcę NSDAP, partii, która podczas ostatnich wyborów, 6 XI 1932 r. uzyskała 196 z 584 mandatów do Reichstagu.

Hitlerowski wydawnictwo, „Politik des 20. Jahrhunderts”, kalenda-

rium wydarzeń od 1901 do 1936 — stwierdza:

„Nowy rząd, utworzony wskutek narodowo-socjalistycznej rewolucji, rozpoczął z miejsca wewnętrzne przeformowanie państwa. Wszystko dzieje się — w odróżnieniu od innych rewolucji na drodze konstytucyjnej, bez walk ulicznych i przemocy”.

To prawda. Zapamiętajmy to twierdzenie. Nie było żadnych zajeść. Ani 2 II 1933 r., gdy Goering w swej nowej funkcji ministra bez teki i pruskiego premiera i ministra spraw wewnętrznych, wydał zakaz demonstracji komunistów; ani wówczas, gdy 21 II rząd ogłosił rozporządze-

nie o „zaostrzonym postępowaniu w stosunku do wrogów państwa”; ani nawet wtedy, kiedy 25 II S. A. obsadziła Dom im. Karola Liebknechta, centralę niemieckiego komunizmu w Berlinie.

Notuję to wszystko nie dla oceny postawy KPD w owym czasie (a była to poważna siła — 5 milionów głosów, niedawno padła na przywódce KPD, Thälmann, przy wyborach prezydenckich), lecz dla stwierdzenia kłamliwości hitlerowskiego oświadczenia, że Niemcom groził przewrót komunistyczny. Niestety, tak nie było; KPD i SPD zwały się nawzajem, osłabiając siły proletariatu, zamiast wspólnie wystąpić przeciw hitlerowcom.

Reichstag płonie!

W tej sytuacji, 27 II wieczorem Berlin zelektryzowała wiadomość: Reichstag, parlament niemiecki płonie! — Poranne gazety 28 II przyniosły informacje o pożarze i o aresztowaniu w Reichstagu „holenderskiego komunisty”, van der Lubbe; posłużyło to hitlerowcom do lansowania tezy, że to komuniści podpalili Reichstag, co „miało być

sygnałem do początku rewolucji, nie tylko w całym Niemczech, lecz również na świecie”. To, obłudne twierdzenie podtrzymywali nawet wówczas, gdy: późniejszy proces lipski wykazał absurdalność tej karkołomnej teorii.

Aż żenująco prymitywna prowokacja ujawniła swe rzeczywiste cele tegoż dnia: aresztowano tysiące działaczy komunistycznych i postępowych, zakazano wydawania prasy komunistycznej i socjaldemokratycznej. Pożar Reichstagu był pretekstem do wszczęcia olbrzymiej fali prześladowań antyhitlerowskiej opozycji. Przyszły rozwój hitlerizmu miał okazać, że metoda ta jest re-

guła wówczas, gdy nazi szykują się do kolejnego łajdactwa. Przykład dobrze nam znanej prowokacji z rze komym polskim napadem na radiostację gliwicką w przededniu napadzi na Polskę w 1939 r., wykazuje zadziwiające podobieństwo do omawianych wydarzeń.

Montowanie tezy

Aresztowanie van der Lubbe, nie mogło jednak wystarczyć dla uzasadnienia tezy o „sygnale do rewolucji”, zarówno ze względu na samą osobę aresztowanego (dojdziemy do tego), jak i na urzędowe stwierdzenie Pruskiej Agencji Prasowej z 1 III 1933 r., że:

„dla nagromadzenia materiałów palnych, trzeba było co najmniej 7 ludzi, do rozłożenia zaś ognisk pożaru i ich jednoczesnego podpalenia — najmniej dziesięciu”.

Trzeba było więc znaleźć współników Holendra — oczywiście, komunistów. Toteż ten sam komunikat insynuuje, że „poważne podejrzenie pada na członków komunistycznej frakcji poselskiej, którzy w ostatnich czasach wyjątkowo często

pod różnymi pretekstami zbierali się w gmachu Reichstagu”. Komunikat wymienił imiennie przewodniczącego komunistycznej frakcji poselskiej, Torglera, oraz posła Koenena.

Po przeczytaniu tej informacji w prasie, poseł Koenen, zdając sobie sprawę z tego, że ma paść ofiarą prowokacji, ukrył się, a następnie zbiegł za granicę, natomiast Torgler... zgłosił się sam do policji „w celu rehabilitacji”, nie porozumiewając się przed uczynieniem tego ryzykownego kroku z nikim, z partii. Oczywiście został aresztowany. Chyba po dziś dzień nie jest w pełni jasne, jakimi motywami kierował się Torgler: krok ten podyktowany był naiwnością, czy też grał tu rolę inne motywy; fakt, że potem w czasie procesu, Torgler też nie odegrał najciekawszej roli. Wprawdzie nie przyznawał się do udziału w podpaleniu Reichstagu, ale zezwolił swemu hitlerowskiemu adwokatowi na obronę, dyskredytując partię, której był wysokim funkcjonariuszem.

Jednakże van der Lubbe i Torgler — to wszystko było jeszcze za mało dla uzasadnienia tezy o „międzynarodowym spisku komunistycznym”. 9 marca nawinęły się hitlerowcom następne ofiary: w Berlinie aresztowano trzech bułgarskich emigrantów: Dimitrowa, Popowa i Taniewa, i oskarżono ich o to, że wespół z poprzednio aresztowanymi dokonali podpalenia Reichstagu. — Miało to uprawdopodobnić zarzuty: Holender, Niemiec i Bułgarzy — to już mała „międzynarodówka”.

*

21 IX 1933, a więc po bez mała dziewięciu miesiącach od chwili pożaru Reichstagu, ta piątka stanęła przed niemieckim sądem pod zarzutem dokonania tego przestępstwa. Niedonoszony płód hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości, żył krótko. Ale nie wyprzedzajmy faktów...

IERZY RAWICZ

Z okazji 10-lecia TKKF

Złot Wojewódzki w Ślesinie

Ponad 2,5 tysiąca członków TKKF z kilkudziesięciu ognisk zgłosiło już udział w VII Wojewódzkim Zlocie Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Odbędzie się on jutro i w niedzielę w Ślesinie.

Złot Wojewódzki organizowany jest w tym roku z okazji 10-lecia istnienia TKKF. Do Ślesina ekipy przybędą różnymi środkami lokomocji od roweru począwszy na pociągu skończywszy, a także pieszo.

Wycieczka krajoznawcza PTTK

Koło Miejskie PTTK w Poznaniu organizuje 18 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie Mokrzy - Chojno - Kucharczewo - Sieraków, łącznie 20 km. drogi pieszej. Zbiórka o godz. 6 na Dworcu Zachodnim, wyjazd o godz. 6.22, powrót o godz. 18.16. Zapisy przyjmują sekretariat PTTK St. Rynek 86. (x)

Mistrzostwa okręgu w pływaniu

Przez cztery dni ubiegać się będą pływacy wielkopolscy o mistrzowskie tytuły i wyróżnienie najlepszej sekcji w tej dyscyplinie w okręgu poznańskim. Konkurencje rozegrane zostaną od 21 do 24 bm. na basenie w Ośrodku Sportowym przy ul. Chwałkowskiego. 21 bm. jako pierwszy wystartują młodziecy, dziewczęta i chłopcy, którzy kontynuować będą pojedynki w 27 konkurencjach w pozostałych dniach. Seniorzy rozpoczną walki 22 bm. i zakończą je 24 bm. Mają oni do rozegrania po 13 konkurencji męskich i kobiecych. (x)

IGRZYSKA MŁODZIEŻY

Na stadionie lekkoatletycznym Studium Nauczycielskiego WF w Gdańsku - Oliwie zakończyły się II Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkół Rolniczych i CRS. Startowało blisko 1600 sportowców. W punktacji ogólnej Igrzysk zwyciężył Poznań - 124,5 pkt., przed Gdańskiem - 103,5 pkt., Opolem - 95,5 pkt., Rzeszowem - 91 pkt., Białymstokiem - 90,5 pkt. i Krakowem - 84 pkt.

MAJCHRZYCKI JEDZIE DO FINLANDII

Na zaproszenie fińskiej organizacji sportu robotniczego - Tul, wyjedzie do Finlandii w okresie od 15 września do 15 października br. trener bokserski „Widzawa” Łódź - Witold Majchrzycki. Będzie on prowadził szkolenie czołowych pięściarzy, zrzeszonych w klubach Tul oraz przeprowadzi doszkolenie trenerów.

ZNÓW PRZERWA

Z uwagi na złe warunki atmosferyczne nastąpiła przerwa w szybowcowych mistrzostwach Polski. Po pięciu rozegranych dotychczas konkurencjach prowadzi

Wszyscy uczestnicy zlotu mieszkać będą pod namiotami. Program imprez jest bardzo obszerny. Odbędzie się m. in.: pokaz gimnastyki artystycznej, zawody w piłce siatkowej, koszykowej i ręcznej, turniej komety, rajdy rowerowy i motorowy oraz pokazy kultury sportu, pletwonurków i jazdy na nartach wodnych.

Oprócz imprez sportowych uczestnicy zlotu będą mogli wziąć udział w konkursie wędkarskim oraz zespołowy artystyczny, obejrzą tzw. „Noc Wenecka” na jeziorze oraz z soboty na niedzielę bawić się będą na ogólnozłotowej zabawie. Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki” przeprowadzi w Ślesinie kolejne losowanie zaś członkowie Aeroklubu Poznańskiego zademonstrują skoki spadochronowe do jeziora. W niedzielę 18 bm. na Jeziorze Ślesieńskim rozegrane zostaną regaty wioślarskie, w których startować będą załogi KW Kalisz, KW „04” Poznań, AZS-u Poznań i KW Polonii Poznań. Organizatorzy uzyskali zezwolenie dla uczestników zlotu na zwiedzanie zakładów przemysłowych okręgu konińskiego.

Tak poważna impreza nie mogłaby się odbyć, gdyby nie daleko idąca pomoc ze strony władz terenowych i wielkich zakładów pracy tamtego rejonu, jak Kopalnia Konin czy elektrownie Pątnów i Gosiawice. (s)

dalekopisem

M. Królikowski (Warszawa) 5081 pkt. przed M. Blauerem (NRD) 4961 pkt., E. Rudeńskim (ZSR) 4887 pkt., J. Pieczewskim (Łódź) 4826 pkt. i J. Wróblewskim (Bydgoszcz) 4680 pkt.

CLARKE WYGRYWA

Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w Toronto, bieg na 3 mile zakończył się zwycięstwem Australijczyka Ron Clarke'a, który uzyskał dobry wynik 13.04,6. Zapowiadany wcześniej atak na rekord świata nie udał się Australijczykowi.

SZACHY

W międzynarodowym turnieju szachowym kobiet prowadzi Polichroniad Rumunia 5 pkt. przed Reicher (Rumunia) i Radzikowską (Polska) po 4 pkt.

REKORDY ŚWIATA SPADOCHRONIAREK

9 spadochroniarzek Bułgarii ustanowiło 4 rekordy świata w gru-

Wypych w kadrze olimpijskiej

Po okresie intensywnego treningu, rezultatem którego były świetne wyniki naszych pięściarzy podczas mistrzostw Europy w Rzymie, czołową pięściarską przygotowuje się obecnie do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. W okresie letnim, najlepsi pięściarze przebywać będą w ramach urlopu na obozach wędrownych w górach i na jeziorach Mazurskich. Pierwsze tego rodzaju zgrupowanie wędrownie zostanie zorganizowane dla kadry olimpijskiej, w skład której wchodzi 18 pięściarzy.

W spływie wezmą udział następujący zawodnicy: Skrzypczak, Czempik, Guliński, Gałazka, Grzanowski, Petek, Kulej, Grudziński, Montewski, Stachurski, Zaborowski, Weigel, Wypych, Trela, Fabich, Denderys, Filipiak i Hebel. Tak więc w kadrze nie znaleźli się tacy zawodnicy jak Rudkowski, Ptak i Dragan, którzy nie zdali egzaminu w Rzymie. (o-za)

Giełkowe imprezy wioślarskie

18 bm. odbędzie się propagandowe regaty w Słupcy i w Ślesinie w kategorii juniorów i młodzików.

Na sztucznym jeziorze słupskim wystąpi 40 osad klubów okręgu poznańskiego na dystansach: 1.000 i 1.500 m. Młodzieżowe czwórki podwójne ubiegać się będą o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez PKKFiT w Słupcy. —

Wioślarskie mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Start odbędą się 1 i 2 lipca br. na Jeziorze Maltańskim z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Startować będą osady Poznań, Prądnicki i Kraków, Czarnych Szczecin i Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

powym skoku. W skoku z wysokości 600 m uzyskały średnio oddalenie od centrum celu 2,70 m. Jest to wynik lepszy od rekordów świata w skoku z tej wysokości dla grup 9, 8, 7 i 6-osobowych w konkurencji kobiet.

ZWYCIĘSTWO TOROWCÓW

Dobrze spisujący się w bieżącym sezonie polscy kolarze torowi odnieśli zwycięstwo w międzynarodowym meczu Polska - Uzbekistan, rozegranym na torze w Radomiu. Ostateczny rezultat spotkania 11:7 dla Polaków.

REMIS

Piłkarska reprezentacja CRZZ zremisowała z włoską Fiorentiną 1:1 (1:1).

ELIMINACJE OLIMPIJSKIE

W Dreźnie odbył się rewanżowy, eliminacyjny mecz piłkarski przed olimpiadą w Meksyku, w którym reprezentacja NRD pokonała Grecję 5:0 (3:0). W meczu Finlandia - Holandia wygrali Finowie 1:0 (0:0). Obaj zwycięzcy zakwalifikowali się więc do następnej rundy eliminacyjnej. (za)

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze

plac Boh. Stalingradu 17
OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW do klas pierwszych na rok szkolny 1967/68

Podległe nam warsztaty szkoleniowo-produkcyjne przeprowadzają rekrutację w następujących kierunkach szkolenia:

- ♦ Warsztat w Trzciel, ul. Zbąszyńska 18 — stolarstwo i malarstwo,
- ♦ Warsztat w Sulęcinie, ul. W. Młodych 14 — ślusarstwo.

Od kandydatów wymagane jest ukończenie 15 roku życia i 7 klasy szkoły podstawowej, w latach ubiegłych, lub zaświadczenie o uczęszczaniu do 8 klasy w roku bieżącym.

W Warsztacie Szkoleniowo - Produkcyjnym w Trzciel istnieje możliwość zamieszkania w internacie.

Uczniowie otrzymywać będą w zależności od roku nauki 150 do 600,— złotych miesięcznie. Mniej zamożni i zdolni uczniowie ponadto mogą ubiegać się o stypendium. K4735

Pracownicy poszukiwani

Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa Poznańska Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krancowa 9, tel. 720-31, wewn. 540 zatrudni

— INŻYNIER-MECHANIK do nauczania przedmiotów zawodowych.

Zgłoszenia składać osobiście w sekretariacie szkoły. K4662

Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11 zatrudnią zaraz:

— INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiska: kierownika Sekcji Energetycznej i kierownika Sekcji Dozoru Technicznego Maszyn

— TECHNIKA MECHANIK — na stanowisko kierownika Sekcji Remontów

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Kadr i Szkolenia w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11. K4647

Praca

Uczeń do zawodu ślusar szkoleń potrzebny zaraz. Poznań, Polna 27 — warsztat ślusarski. 61g

Dwie uczennice do krawieństwa przyjmie. Puszczę kowo, ul. Zródlana 10. 73g

Pomocnika oraz 2 uczniów, przyjmie. Stolarz, Umińskiego 8. 160g

Starszy ogrodnik z dyplomem mistrza przyjmie pracę. Oferty przyjmują Biuro Ogłoszeń, Chrzastowa 11/11003. K4649

Akwizytorów zbierających zamówienia na portrety i reprodukcje przyjmie. Oferty: „32125” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38, 32125-1. K4651

Kupno

Dafnie, gorczyce, paprykę, mak biały kolender, kupię. Strzelecki Kosztowny Wilk. 49919g

Wartburga 1000, lub Warszawę 204, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 112g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, ostatnia nowość — poleca Wytwórnia Poznań, Orzeszkowej 18a. 91g

Futro łapki karakulowe, okazanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 102g.

Iła 9 w dobrym stanie tanio sprzedam. Ostrów, Rynek 32, tel. 2713. 8228p

Okazanie sprzedam akordeon Weltmeister, 80-ba nowy. Matejki 63 m. 15. 99g

Bufet stołowy, tanio sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 101g.

Dnia 12 czerwca 1967 r. zmarł, nauczyciel, długoletni pracownik oświaty, zastępca inspektora szkolnego w Chodzieży

Józef Szol

W Zmarłym tracimy wielkiego przyjaciela dzieci i młodzieży oraz serdecznego kolegę.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA Żonie Zmarłego składają

PRACOWNICY KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO W POZNANIU.

Dnia 14 czerwca 1967 r. zasnął w Panu, przeżywszy lat 89, mój najukochańszy mąż, brat, nasz najlepszy i niezapomniany ojciec, teść i dziadek, śp.

Leon Jakubowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 17 z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Kostrzyn, ul. Kościuszki 7. 934g

Dnia 14 czerwca 1967 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, zięć, opatrzony Sakramentami św., śp.

Czesław Kruk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI

Poznań, Karpacza 38. 1014g

Uwaga! KLIENCI BANKU PKO

BANK POLSKA KASA OPIEKI

— zawiadamia P. T. Klientów, że

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA

SAMOCHODY OSOBOWE

• „RENAULT R 10” prod. francuskiej

• „NSU PRINZ 1000 S” prod. NRF.

z dostawą od lipca br. w kolejności dokonywanych wpłat.

Informacji udzielają oraz przyjmują zamówienia i wpłaty wszystkie Ekspozytury Banku. K4932

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — przyjmie zaraz

KANDYDATÓW w wieku powyżej 18 lat na 3-miesięczny kurs przyuczenia DO ZAWODU MURARZA.

Szkolenie praktyczne odbywa się pod kierunkiem odrębnych instruktorów, szkolenie teoretyczne po godzinach pracy.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni:

MURARZY, TYNKARZY, INSTALATORÓW wodno-kan., CIESLI, ELEKTRYKÓW oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy — ulica Obornicka 227/229. K4401

OGŁOSZENIA DROBNE

Młode małżeństwo, czionkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokój. Również w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 936m.

Sprzedam samochód — Wartburg Standard. Poznań, ul. Czajca 4. 127g

Dogcart nowy, sprzedam. Jackowskiego 49 m. 3. 128g

Sprzedam wózek nowoczesny. Wiciak Poznań, Roosevelta 2 m. 5, godz. 16-18. 134g

Sprzedam nowoczesny wózek. Lodowa 2 m. 9, telefon 650-80, po godz. 17. 162g

Sprzedam — samochód DKW na części. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 144g.

Chodnik Boule 4,30 m, nowy, sprzedam. Hłbne ra 14 m. 7. 139g

Sprzedam spiesznie pianino markowe. Poznań, Jarochowskiego 50 m. 1a. 175g

Sprzedam MZ - 250. Ul. Polna 44a m. 5. 153g

Sprzedam wózek głęboki. Poznań, ul. Wiosenna 30. 358g

LoKale

Na mieszkanie w Poznaniu, Puszczękowsku, Wojszynie lub Zbąszyniu, zamienie ładne samodzielne dwa pokoje, kuchnia i łazienka w Starogardzie k/Szczecina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8017p.

Dla pracującej studentki poszukuje pokoju od sierpnia lub września, nie wyklucza się dalekich peryferii jak Podolany, Smochowice i tym podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49716m.

Zamienie z kolejarzem pokój 26 m², łazienka, c. o., na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49787m.

Samotny rencista, poszukuje samodzielnego pokoju, może być wspólny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49847m.

Zamienie samodzielne pokój kuchnia, słoneczne, duże, i p. tr. Rynek Jeżycki na podobne, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49848m.

Małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni poszukują pokoju na okres 1 roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49859m.

Zamienie frontowe, pokój z kuchnią, balkonem, II p. tr. na samodzielny pokój z kuchnią, może być parter. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49882m.

Pokój z kuchnią, balkon, nowe budownictwo w Piłce, zamienie na pokój w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49903m.

Ładny, samodzielny pokój z kuchnią i przynależnościami zamienie na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49930m.

Dwie pracujące panienki poszukują pokoju od 1 lipca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49938m.

Panna pracująca i studująca, członek spółdzielni poszukuje pokoju — najchętniej w Śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49954m.

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielne, stare budownictwo na 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie. Urunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49985m.

Nieruchomości

10 ha ziemi, 3 ha łąki, zabudowania, cena 120.000 zł — sprzedam. Jan Kozłowski, Krotoszyn, Far na 2. 8428p

Sprzedam parcelę budowlaną w Luboniu. Adres: ul. Kordeckiego 23. 13g

Półowę domu z garażem, piętrem, kupię (Wilda). Posiadam pokój, kuchnia do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 56g.

Kupię dom dwurodzinny (lub niewykończony), blisko komunikacji miejskiej do zamiany mieszkanie 2 i 3-pokojowe (spółdzielcze). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58g.

Sprzedam w Środzie — dom — willę piętrową, jednorodzinna, wyłożoną ogród, mieszkanie wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 109g

Domek jednorodzinny w Śremie, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 111g.

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową w mieście nad morzem. Wiadomość: Tarnowo Podgórne, tel. 36, godz. 20-22. 135g

4 ary, rozpoczęta budowa, sprzedam. Kurza G6 ra k/Kościana. Antoni Grycz Turew, pow. Kościan. 136g

Rozne

Naprawa łalek, wszelkich typów, nawlekanie kora-
li. Dzierżyńskiego 37 (dawnej Półwiejskiej). 48207g

Matrymonialne

Rencistka, krawcowa posiadająca mieszkanie, zgrabna, pozna pana do lat 62. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74g.

Wdowa dobrze sytuowana, pozna wdowca, najchętniej rzemieślnika od 55-60 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 197g

Julianna Stachowska

z domu JABŁECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W smutku pogrążona.

RODZINA

978g

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski (redaktor naczelny), Lesław Tokarski (redaktor naczelny), 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-33; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-7

POZNAŃ
Grunwaldzka 19

A • GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 141 (7258) 16 VI 1967

